

Ty też umrzesz!

Data publikacji: 1.02.2010 17:45

Wielu ludzi żyje tak jakby śmierci nie było. Przecież potrafimy przeczytać kod genetyczny, polecieć na księżyc, stworzyć bombę atomową, podbić świat... Jednak są tacy, którzy o śmierci myślą i to na co dzień, modląc się aby nadeszła w odpowiedniej godzinie.

Wielu ludzi twierdzi, że każda śmierć jest tragiczna, członkowie Apostolstwa Dobrej Śmierci uważają, że może być piękna, ale żeby tak było trzeba się do niej dobrze przygotować. - **Apostolstwo Dobrej Śmierci Diecezji Bielsko-Żywieckiej ma już 18 lat, każdego dnia modlimy się o to aby nasz koniec ziemskiego pielgrzymowania, przypadł na odpowiednią chwilę, czyli taką kiedy będziemy w łasce uświęcającej** - mówi Lidia Wajdzik, która zapoczątkowała działalność ADŚ w diecezji.

Zaczęło się od urzędu

- **Matka Boża panią przysłała, żeby coś pani zrobiła** - usłyszała Lidia Wajdzik, pielgrzymując do Górki Klasztornej - centralnego punktu Apostolstwa Dobrej Śmierci w Polsce. - **Słowa ówczesnego dyrektora brzmią we mnie do dziś, wtedy wcale nie chciałam się zgodzić. Tłumaczyłam, że mam rodzinę, małe wtedy jeszcze dzieci, że obowiązki... Jednak ton księdza dyrektora nie pozostawiał mi wyboru. "Bądź wola Twoja"- pomyślałam i się zgodziłam** - opowiada Lidia Wajdzik, która wtedy pracowała w Urzędzie Wojewódzkim. - **Zaczęłam od kolegów z pracy i można powiedzieć że tam wszystko się zaczęło** - wspomina Lidia Wajdzik. Dziś Apostolstwo Dobrej Śmierci to nie tylko modlitwa o to aby śmierć nadeszła w odpowiednim momencie - kiedy człowiek trwa w łasce uświęcającej. Dziś stowarzyszenie modli się i działa w ramach Adopcji Dzieci Nienarodzonych, Adopcji Serca, dzięki której pomoc trafia do dzieci w Afryce. Odbywają się też Nabożeństwa Pompejańskie raz w miesiącu na Kaplicówce w Skoczowie. - **Apostolstwo Dobrej Śmierci dało mi wewnętrzny spokój, inaczej patrzę na problemy. Wiele daje mi modlitwa, post. Czuję stabilizację** - opowiada Lidia Wajdzik, diecezjalny delator ADŚ.

Młódzież też myśli o śmierci

Wbrew pozorom do ADŚ należy wielu ludzi młodych. - **Nigdy nie możemy być pewni, że śmierć nas nie dotknie. Nawet kiedy nasze zdrowie ma się dobrze... Wystarczy spojrzeć ile krzyży mamy przy drodze - oni też myśleli, że śmierć nie istnieje** - mówi Lidia Wajdzik i dodaje, że młodzi ludzie chyba nie raz bardziej rozumieją cel apostołstwa. - **W niektórych rodzinach tradycją jest, że dziecko po Pierwszej Komunii Świętej wstępuje do Apostolstwa Dobrej Śmierci i modli się ofiarując się Matce Bożej** - dodaje ks. Antoni Żebrowski, dyrektor krajowy Apostolstwa Dobrej Śmierci z Górki Klasztornej. - **Dziś mamy 400 tys. członków. Sporo z nich to rodziny, które wspólnie modlą się o dobrą godzinę śmierci, taką kiedy człowiek trwa w łasce uświęcającej, ma pozalutowane swoje sprawy i może spełniony wrócić do domu Ojca, bo my umieramy na ziemi, ale nasze życie się nie kończy** - opowiada ks. Antoni.

Kiedy śmierć puka...

Ks. Antoni Żebrowski śmierć widział nieraz. - **Odwiedzam osoby leżące w hospicjach i wiem, że ludzie boją się śmierci kiedy są samotni. Kiedy ktoś umiera trzymając bliską osobę za rękę ma poczucie spełnienia. Wszyscy odczuwamy lęk przed śmiercią - to dla nas nieznanne, jednak kiedy człowiek wie, że może bez skrępowania grzechami stanąć przed Bogiem, jest łatwiej** - opowiada dyrektor krajowy Apostolstwa Dobrej Śmierci.

Dziś jak mówi ks. Antoni ciężko jest odpowiedzieć na pytanie Co ja zrobiłbym kiedy moje ziemskie życie miałyby się zakończyć za pięć minut? - **Zawsze kiedy zadają to pytanie ludzie odczuwają pewien niepokój, jednak musimy zdawać sobie sprawę, że to Bóg jest dawcą życia i że w każdej chwili możemy stanąć przed jego obliczem** - dodaje.

A co powiedzieć rodzinie, która nagle traci bliską osobę? - ***Że i w tym działaniu jest palec Boży. Najbardziej szokuje śmierć młodej osoby, jednak trzeba i tam znaleźć działanie Pana Boga. Może ktoś dzięki śmierci swojej bliskiej osoby odnowi swoją wiarę, zacznie sam myśleć o tym, że i on kiedyś umrze*** - mówi Kazimierz Chrapek, członek Apostolstwa Dobrej Śmierci.

To już 18 lat...

18 lat działa Apostolstwo Dobrej Śmierci w Diecezji Bielsko- Żywieckiej. 31 stycznia 2010r. w sali Miejskiego Domu Kultury w Skoczowie spotkali się członkowie ADŚ na spotkaniu opłatkowym. Spotkanie poprzedziła msza święta pod przewodnictwem ks.bp. Tadeusza Rakoczego. - ***Dzisiejszy człowiek żyje tak jakby miał nie umierać. Apostolstwo Dobrej Śmierci stanowi ludzi roztropnych i pokornych. Bardzo się cieszę, że ten ruch się rozwija i dziękuję Bogu za każdego z was*** - mówił biskup. - ***Pamiętajmy, że dobrze żyć to wiele. Dobrze umrzeć - to wszystko .***

Dorota Kochman

[ZOBACZ FOTORELACJĘ <<KLIKNIJ>>](#)